

Współczesne migracje a bezpieczeństwo europejskie

Modern migration and European security

Abstract: The presented study presents basic theses on contemporary European migration problems and their impact on European security. The author sees these problems in several areas, including, inter alia, the problems of multiculturalism, the lack of migrants social integration and the rejection of the West civilizational achievements, as well as the growth of terrorism in the European countries. The forthcoming Islamization of Europe, raised by some European groups of experts, perceived as an expression of a deliberate strategy of radical militant Islam, does not exist yet. Statistical data, including Eurostat, prove this. The presented material indicates the basic research problems that could be the object of further scientific interest.

Keywords: European security, migration, terrorism, demographic problems of

Wstęp

Do najczęściej postrzeganych konsekwencji napływu imigrantów do Europy należy terroryzm, jak i radykalizm polityczny i religijny zakorzeniony w środowiskach islamskich oraz skrajnie nacjonalistycznych środowiskach europejskich, poszerzająca się samoizolacja grup imigranckich (getta, dżungle, dzikie osadnictwo itp.), a co za tym idzie także bieda, przestępczość zorganizowana, narkotyki, handel dziećmi, prostytutka oraz przestępczość kryminalna. Są to tego typu zjawiska społeczne, których wcześniej w tak masowej skali w Europie nie było. Rodzą się więc konflikty społeczne. Ich skutkiem będzie rosnąca, coraz większa niechęć Europejczyków do imigrantów, niezależnie od wyznawanej religii oraz kraju pochodzenia. Konflikt rodzi konflikt. U imigrantów rośnie frustracja, która powoduje niechęć do wszystkiego, co zachodnie. Wcześniej dla większości migrantów Zachód kojarzył się przede wszystkim z rajem, do którego należy dotrzeć, aby potem wygodnie żyć. To nie była jednak prawda. Po dotarciu do Europy w wielu przypadkach nastąpiło rozczarowanie, później niechęć, a także frustracja. Dlatego migranci kwestionują wszystko, co zachodnie. Co stanowi jakkolwiek

wartość dla tej cywilizacji. Jednakowo dotyczy to kultury, edukacji, pracy, praw kobiet, wolności oraz tolerancji religijnej.

Dlatego tam, gdzie powstają większe skupiska imigranckie, szczególnie islamskie, pojawia się coraz większa niechęć do nich ze strony rdzennych mieszkańców. Wystarczy przeanalizować to, co działo się w słynnej na cały świat dżungli w Calais. Calais to miejscowość na północy Francji, w której gromadziło się, jak podawały różne źródła, na przykład w 2016 i w 2017 roku od 6 do 10 tys. migrantów, gotowych nielegalnie przepłynąć do Wielkiej Brytanii czy dalej, na przykład do Szwecji. Na początku 2018 roku, w wyniku zdecydowanych działań sił porządkowych, liczba migrantów zmniejszyła się i aktualnie, na stałe, utrzymuje się na poziomie około 2 tys. Warto zaznaczyć, że w 2016 roku prób nielegalnego dostania się na promy do Wielkiej Brytanii było ponad 80 tysięcy. Rok później już tylko około 30 tysięcy. Jaki będzie 2018 rok, na razie nie wiadomo, ale problem istnieje¹.

Niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn narastającej fali migracji do Europy były prześladowania oraz terror stworzony przez Państwo Islamskie, powstałe w 2014 roku jako samozwańczy kalifat ulokowany na terytoriach Syrii oraz Iraku. Państwo to było i wciąż jest, choć w stanie skrajnego wyczerpania, zbliżającego się upadku, przede wszystkim bazą ugrupowań terrorystycznych, realizujących dżihadystyczne cele w odniesieniu do zachodniej cywilizacji. Nie skupia ono jakiegoś narodu, który mogłoby reprezentować. Jego jedynym celem od samego początku było ustanowienie politycznego systemu hierokracji², opartego na prawie koranicznym (szariatu), początkowo tylko na terytorium utworzonego kalifatu, z możliwością rozszerzenia później tej władzy na całe terytoria Iraku, Syrii oraz Libanu, a w dalszej perspektywie, po jego umocnieniu, także na inne państwa Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie związków nasilającej się migracji do Europy z rosnącym zagrożeniem dla bezpieczeństwa europejskiego. Jako podstawowe problemy badawcze, dla potrzeb niniejszego opracowania, przyjmuję konieczność uzyskania odpowiedzi na następujące pytania problemowe:

¹ Za: <http://www.polsatnews.pl> (dostęp: 15.02.2018).

² Hierokracja to przyjęty w naukach politycznych system ustrojowy państwa, oparty na władzy kapłanów, których legitymacja do sprawowania władzy wynika jedynie z samego faktu bycia kapłanem. Początki hierokracji sięgają pierwszych wspólnot o charakterze państwowym, które miały swój początek w rejonie Mezopotamii. Obecnie taki ustrój może być określany także mianem teokracji i występuje raczej sporadycznie.

1) jaka jest geneza nasilającej się migracji do Europy z państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Afryki Północnej? 2) czy jest realna pokojowa koegzystencja społeczeństw różnych kultur, zwyczajów i zachowań w Europie? 3) jakie są przyczyny rosnącego radykalizmu islamskiego w Europie? 4) dlaczego wzrasta zagrożenie terrorystyczne w Europie? 5) czy skuteczna jest europejska polityka migracyjna?

Zakładam, że w najbliższym czasie nie da się doprowadzić do pokojowej koegzystencji różnych kulturowo i cywilizacyjnie społeczeństw. Nie sprawdziła się lansowana w latach 70. ubiegłego wieku polityka wielokulturowości, a rzeczywistym jej zanegowaniem są nasilające się ataki terrorystyczne, przeprowadzane przez napływowych obywateli państw UE, przybyszów, często mieszkających w Europie już od 2-3 pokoleń, tu urodzonych i wychowywanych w europejskich warunkach. Nawet jeżeli nie wszystkie ataki były przeprowadzane przez Europejczyków wyznania islamskiego, to odbywają się z ich pomocą oraz wsparciem. Inaczej nie byłyby możliwe, a przynajmniej niezwykle trudne do przeprowadzenia. Bezpieczeństwo europejskie jest więc problemem złożonym, wymagającym zmiany podejścia do problemu migracji oraz pomocy humanitarnej.

Polityczne konsekwencje migracji do Europy

Problemy migracji mają swoje konsekwencje dla bezpieczeństwa Europy. Konsekwencje te prowadzą do podziałów w Europie na „swoich” i „obcych”, a więc gorszych, tych, którzy pasożytują na państwie pobytu, odbierając miejscowym pracę, sięgając po nienależne im przywileje socjalne i społeczne. Ten problem coraz częściej dotyka także Europejczyków, tych „potencjalnie gorszych”, ze Wschodu. Jest to więc szerszy problem, który uderza także w podstawy jedności europejskiej. Kończy się okres otwartego społeczeństwa europejskiego, nastawionego liberalnie do prawa oraz postaw społecznych. Postępuje polaryzacja społeczeństwa europejskiego. Społeczeństwo to dzieli się na część, która chce zmian nawiązujących koncepcją filozoficzną do konserwatywnych zasad funkcjonowania Europy, takiej z drugiej połowy ubiegłego wieku, oraz część, która wybrała liberalny model funkcjonowania Europy. Migracje, które napędzały wielokulturowość Europy, traktowaną początkowo jako coś pożytecznego dla jej przyszłości, wydają się być w odwrocie, przynoszą odwrotny skutek. Postrzega się je z jednej strony jako postęp oraz czynnik rozwoju społecznego, z drugiej zaś, coraz

częściej, jako zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Europy. Na obecnym etapie wygrywa pogląd, że zagrożenie dla bezpieczeństwa jest jednak większe.

Geneza masowych współczesnych migracji bierze swój początek od rewolucji społecznych na Bliskim Wschodzie oraz w państwach Afryki Północnej. Początkowo rewolucje te traktowano jako coś, co stanowi kolejny etap dojrzewania społecznego w państwach rządzonych autorytarnie przez ich wieloletnich przywódców, oderwanych od problemów społecznych na tyle, aby stracić zdolność rządzenia. Arabskie „przebudzenie” oznaczało więc przede wszystkim obalenie rządów autorytarnych w większości państw tego regionu. Miało to „zaszczepić” demokrację, a tym samym wzmocnić pokój na Bliskim Wschodzie. Proces przemian demokratycznych okazał się jednak trudniejszy niż pierwotnie tego oczekiwano. W większości państw regionu miał odwrotny skutek, doprowadzając do zastąpienia jednej dyktatury przez drugą, zamieniając często dyktaturę personalną na dyktaturę religijną, najczęściej w postaci radykalnego islamu. W konsekwencji tych działań większością państw regionu targają konflikty wewnętrzne, których przejawem są coraz bardziej krwawe zamachy terrorystyczne oraz niekończące się kryzysy polityczne i wojny domowe.

Imigracja niesie także inne problemy, na które, jak dotąd, mało zwracano uwagę, może poza nielicznymi wizjonerami przyszłości (Huntington, Sloterdijk). Do głównych problemów współczesnego świata, a więc i Europy, dochodzi teraz także fakt coraz większego zróżnicowania poglądów na stosowanie polityki migracyjnej. Świadome wytworzenie poczucia odpowiedzialności UE oraz USA za wszystkie światowe problemy oraz nierówności społeczne zbliża świat do „dziwnej wojny”, którą Samuel Huntington określał mianem nieuchronnego zderzenia cywilizacji³. Stan ten, według niektórych ocen, jest po części także zamierzonym

³ Zderzenie cywilizacji – teoria geopolityczna politologa Samuela Huntingтона powstała na początku lat 90. dwudziestego wieku, zasygnalizowana w artykule pt. „Zderzenie cywilizacji” (1993), a następnie rozwinęta w książce „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego” (1996). Huntington twierdzi, że obecnie może dochodzić do poważnych konfliktów pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami. Uważa on, że cywilizacja Zachodu systematycznie traci swoje wpływy we współczesnym świecie. Aby zapobiec jej marginalizacji, musi dojść do pojednania i ściślejszej współpracy dwóch najważniejszych ogniw tej cywilizacji – Europy i Stanów Zjednoczonych. Według Huntingтона priorytetem współczesnej polityki międzynarodowej powinno być ograniczanie i zwalczanie wpływów chińskich i islamskich na arenie międzynarodowej, które są potencjalnym zagrożeniem dla świata Zachodu. Teoria ta jest często wspominana po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku.

dziełem neokonserwatywnych duchowych przywódców islamu, urzędujących w USA, w większości państw europejskich, a głównie w Wielkiej Brytanii oraz w Niemczech. Głoszą oni jawnie wizję „czwartej wojny światowej”, wywołanej na bazie rosnących socjalnych nierówności. Wojna taka miałaby w sobie potencjał do „zastąpienia komunizmu jako światowego dogmatu” nową islamską ideologią⁴. Czy jest to realne? Czy światowy dżihad jest na tyle atrakcyjny, aby wywołać ponownie problem walki społecznej?

Porównanie to z pozoru może wydawać się trochę absurdalne, teoretycznie jednak można dostrzec pewne cechy wspólne obydwu ideologicznych koncepcji, jak na przykład jasno wskazany przeciwnik i proste narzędzia do osiągania celów, na przykład poprzez terroryzm. Warto zauważyć, że po pierwsze współczesny islam, tak jak niegdyś komunizm, wykształcił w sobie wyjątkową dynamikę „misyjną”, która pozwala mu szybko zyskiwać zwolenników, złożonych w większości z nowo nawróconych (mieszkańców zachodniej Europy), rośnie więc „ruch” także w znaczeniu politycznym; po drugie islam adresuje swoją naukę do wszystkich, traktując jej tezy w sposób „uniwersalny”, stanowi więc siłę przyciągającą dla różnego rodzaju pokrzywdzonych, niezdecydowanych i oburzonych; po trzecie przejmuje rolę rzecznika zaniedbanych duchowo i materialnie biedaków, którym oferuje miłosierdzie i sympatię, tak potrzebną w obliczu bezlitosnego świata; po czwarte charakteryzuje się niskim poziomem, w zasadzie brakiem kryteriów akceptacji kandydatów. Każdy nawrócony od razu staje się bojownikiem, częścią walczącej wspólnoty, co niektórym daje poczucie odgrywania ważnej roli w życiu; po piąte jako ruch religijny jest na tyle atrakcyjny, że oferuje klarowny „obraz świata”, oparty na ostrym podziale społeczeństwa na wiernych i niewiernych, którzy realizując wyraźną misję globalnego zwycięstwa i ustanowienie światowego kalifatu, mogliby zagwarantować wyznawcom islamu globalną ojczyznę; po szóste wskazuje postać wroga, nie tyle klasowego, znanego z koncepcji komunizmu, co religijnego, w tym ujęciu klasyczna walka klasowa znana z komunizmu została zastąpiona świętą wojną, równie nieuchronną, długą i pełną ofiar, zakończoną jednak zwycięstwem strony dobra. Jak widać, interpretacja pewnych wspólnych cech pomiędzy radykalnym islamem a totalitarnym komunizmem jest możliwa. Zestawienie to w żadnym wypadku nie ma na celu obrażania czy wyszydzania tej

⁴ P. Sloterdijk, *Demograficzna broń islamu*, portal: <http://www.newsweek.pl> (dostęp: 10.09.2017).

wielkiej religii, a służy jedynie wskazaniu, co może się zdarzyć, jeżeli ideologią próbuje się zastąpić religię. Dlatego warto przyjrzeć się z wielką uwagą pewnemu układowi cech i zachowań społecznych, aby brać je pod uwagę w procesie kształtowania bezpieczeństwa europejskiego.

Obserwowana w ostatnich latach identyfikacja młodzieży w Europie z podstawowymi założeniami islamu ma bardzo podobne podłoże do obserwowanej już fascynacji dla ruchów totalitarnych w Europie i na świecie. Podobnie jest to ruch młodzieży, którego siła wynika z rosnącej fali bezrobotnych – młodych mężczyzn, między 15. a 30. rokiem życia, pochodzących z wielodzietnych rodzin, nastawionych roszczeniowo, a więc znajdujących się na ogół w trudnym położeniu socjalnym, którzy swoją wściekłość mogą wyładować jedynie przez udział w walce. Dlatego więc jest aż tyle przychylności dla przyjmowania fali imigrantów w Europie, skoro coraz więcej środowisk politycznych dostrzega różne problemy z tym związane? O co więc chodzi? Czy klasa polityczna nie rozumie skali zagrożeń i nie potrafi w sensowny polityczny sposób im się przeciwstawić? Czy może już cała Europa myśli, że przybysze będą pomnażać jej kapitał? Premier Szwecji Carl Bildt w wywiadzie dla PAP tak powiedział: „Europa jest w regresie demograficznym. Będziemy potrzebować napływu ludzi, by podtrzymać nasz dobrobyt gospodarczy, aby zająć starzejącym się społeczeństwem. Ale musimy zreformować nasze społeczeństwa, gospodarki, by łatwiej integrować ludzi”⁵. Ocena ta w przeszło 20-letniej perspektywie ma dla migracji generalnie korzystny obraz. Warto jednak pamiętać, że nie jest to ta sama migracja, nie jest to też ta sama Europa.

Amerykańska politolog Valerie Hudson, bazując na demograficznej ocenie współczesnej imigracji, zarzuciła Szwecji błędną politykę migracyjną, uznając, że bezkrytyczne przyjmowanie kolejnych fal uchodźców prowadzi do przewagi mężczyzn w społeczeństwie, co w przyszłości będzie prowadzić do różnych problemów społecznych (vide: Chiny). Warto zaznaczyć, że wśród imigrantów do Europy aż 70% stanowią mężczyźni. Autorka wskazuje także, że większość uchodźców jest młoda. Większość z nich nie ma jeszcze żon, które mogłyby do nich dołączyć. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że w dalszej perspektywie dojdzie do zaburzenia międzypłciowej równowagi w krajach przyjmujących. Autorka

⁵ Zob. C. Bildt: *Europa w regresie demograficznym; potrzebujemy napływu ludzi*, <http://www.pap.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

wskazuje, że społeczeństwa zdominowane przez mężczyzn są mniej stabilne, jest w nich wyższy poziom agresji, łatwiej też o przemoc⁶.

Początki nasilającej się migracji do Europy zaczęły się jakieś 15 lat temu. Spowodowało to, że w ciągu tego okresu narosło wielu negatywnych społecznie zjawisk, jak rosnący radykalizm islamski, a także coraz powszechniejszy terroryzm. Rozwiązania problemu terroryzmu w Europie, w wielu opiniach liberalnych polityków, należy szukać poprzez znalezienie jakiegoś współczesnego *modus vivendi*⁷, który pozwoli na dogadanie się Europejczyków z umiarkowanym islamem. Inaczej bowiem się nie da. Niestety, jest to wciąż dominujący sposób myślenia we współczesnej Europie. Niesie on ze sobą dwa podstawowe błędy, istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego, które bazuje na poprawności politycznej elit, dlatego z jednej strony usprawiedliwia negatywne zachowania muzułmanów w Europie, z drugiej zaś strony zakłada, że w zasadzie nie ma innego wyjścia, bo ten exodus z Afryki oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu nigdy się nie skończy. Co więcej, będzie trwać dalej, nawet po likwidacji Państwa Islamskiego. Dlatego też Europa nie ma innego wyjścia, jak szukać kompromisu na dobre sąsiedztwo. Szkoda tylko, że na zasadach narzucanych przez migrantów, najczęściej obcych kulturowo przybyszów do Europy. Stąd może coraz mniej dziwić społeczne zachowania uchodźców, jak te prezentowane w prasie, na przykład, że uchodźcy się nudzą, brakuje im markowych ubrań, w ośrodkach jest zbyt wolny Internet, mają za mało pieniędzy, aby dzwonić do krewnych w kraju, mają mało komfortowe warunki socjalne, istnieją problemy z higieną, brakuje im seksu itd⁸. Europejczycy myśleli początkowo, że człowiek, który ucieka przed wojną, będzie szczęśliwy, jak tylko poczuje się bezpiecznie. Będzie wdzięczny tym, którzy go przygarnęli. To przecież naturalny odruch. Zachowania imigrantów są jednak inne, coraz bardziej budzą wątpliwości w Europie. Europejczycy coraz częściej zaczynają się zastanawiać: czy to na pewno są uchodźcy? Brak logicznej odpowiedzi na to pytanie powoduje, że narasta niechęć do obcych w Europie. Przykładem na to jest zmiana postawy Niemców wobec imigrantów. Jeszcze w maju 2015 roku,

⁶ Zob. K. Tubilewicz, *Szwecja. Polityka migracyjna bez tabu*, <http://www.krytykapolityczna.pl/> (dostęp: 14.11.2016).

⁷ *Modus vivendi* (łac. sposób życia), czyli ułożenie stosunków pomiędzy napływającymi do Europy islamistami a ludnością miejscową na podstawie kompromisu, z pominięciem najbardziej zapalnych kwestii, które za jakiś czas da się ułożyć.

⁸ K. Zuchowicz, portal na temat, <http://natemat.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

przeciwnych przyjmowaniu uchodźców było nie więcej niż 20% Niemców, podczas gdy w październiku 2016 roku było to już 69%⁹. Wydaje się, że teraz jest jeszcze gorzej.

Jeżeli tylko wzrasta liczba wyznawców islamu w jednym kraju, od razu nastają problemy społecznego współżycia z miejscową ludnością (Francja, Niemcy, Szwecja, Rosja). Dlaczego? Bo to, co jedni uważają za należyty im „raj”, dla innych, miejscowych, stanowi obciążenie finansowe. Według niemieckiej prasy („Bild”), jeden uchodźca kosztuje rocznie blisko 11 800 euro, biorąc pod uwagę koszty zakwaterowania, utrzymania, opieki zdrowotnej, socjalnej oraz edukacji. Liczba uchodźców, jacy trafili do Niemiec, powoduje, że są to ogromne kwoty, trudne do zaakceptowania nawet dla niemieckiej gospodarki¹⁰. Europa nie jest w stanie dać pracy wszystkim nowo przybyłym, nie wszyscy imigranci też tej pracy oczekują. Chodzi raczej o zasiłki. W tym kontekście znamieną się wydaje informacja, jaka pojawiła się w prasie, w kwestii pewnego uchodźcy z Syrii, który na cztery żony oraz ponad dwadzieścioro dzieci otrzymuje 30 030 euro miesięcznie¹¹.

Warto zauważyć, że w zachodniej cywilizacji każdy kto udziela pomocy, ma moralne prawo wymagać, aby obdarowywany akceptował pewne minimum miejscowych standardów, choćby tylko poszanowanie praw jednostki, wolności słowa, wyznania i sumienia, równouprawnienia kobiet itp. Jak więc odbierać (akceptować) masowe ataki imigrantów na kobiety w noc sylwestrową w wielu niemieckich miastach, gdzie tylko w jedną noc zanotowano ponad 600 zgłoszeń napadów, kradzieży i molestowania seksualnego. W pojedynczych przypadkach dochodziło także do zrywania odzieży oraz gwałtu¹². Czy w takiej sytuacji przyjęcie jakiegokolwiek cywilizacyjnego minimum przez imigrantów jest w ogóle możliwe? Czy można zakładać, że islam zaakceptuje liberalne wartości europejskiej cywilizacji, mającej chrześcijańskie korzenie? Islam, który odrzuca prawa jednostek, uznaje że kobieta ma być podporządkowana mężczyźnie, nie może zatem mieć z nim równych praw. Arabia Saudyjska nie podpisała dotąd Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Szariat jako prawo obowiązujące każdego muzułmanina dopuszcza

⁹ *Niemcy nie chcą więcej uchodźców*, za: Die Welt, <http://www.tvn24.pl> (dostęp: 13.11.2016).

¹⁰ Za: <http://m.niezalezna.pl/> (dostęp: 12.11.2016).

¹¹ Tamże.

¹² *Niemcy w szoku. W sylwestra gangi imigrantów zaatakowały dziesiątki kobiet*, <http://www.newsweek.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

honorowe zabójstwa¹³ bliskich sobie kobiet (żona, siostra, córka). Możliwe jest także ukamienowanie za cudzołóstwo itd. Jak pogodzić te zwyczaje z europejską tradycją oraz feministycznym myśleniem europejskich kobiet? Czy przedstawione przypadki nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego w Europie?

Tradycyjne wartości europejskie, uważane od wieków za cywilizacyjne minimum współczesnej Europy, są w istocie sprzeczne z podstawami islamu. Dla Państwa Islamskiego europejscy umiarkowani muzułmanie są takimi samymi wrogami jak chrześcijanie. Wystarczy zwrócić uwagę na dobór celów przeprowadzonych ataków terrorystycznych w Paryżu¹⁴. Uderzano tam, gdzie mocno akcentowana jest europejska wielokulturowość (stadiony, restauracje, sale koncertowe itp.). Terrorysty, jak również bojownicy Państwa Islamskiego, wywodzą się głównie z rodzin europejskich umiarkowanych muzułmanów. Zamachowcy z Paryża, z Madrytu, z Londynu powinni być zintegrowani ze społeczeństwem europejskim, mieli bowiem pochodzenie i obywatelstwo państw europejskich. Można więc przyjąć z pewnym sarkazmem, że napadli na siebie Europejczycy, albo przyznać się, że taka wielokulturowość jest błędem. Nie sprawdza się w warunkach europejskich. Chyba jednak należy uznać, że nie da się stworzyć ponadnarodowej bezideowej cywilizacji.

Demograficzne czynniki bezpieczeństwa

Masowe migracje do Europy, opisane liczbowo w statystykach Eurostatu, mają na ogół charakter orientacyjny. Ich niedokładność jest wynikiem problemów w identyfikacji uchodźców, a to oznacza, że praktycznie każdy, kto poda się za uchodźcę, jest uznawany za uchodźcę, a może być kimkolwiek, nawet terrorystą. Problemy identyfikacji uchodźców obserwowano już w latach 2007-2011.

¹³ Zabójstwo honorowe – zabójstwo popełnione przez rodzinę, motywowane chęcią „zmycia hańby” za rzekomo niewłaściwe zachowanie. Ofiarami bywają w większości młode kobiety, najczęściej żyjące w społecznościach, w których reputacja kobiety (żony, córki) stanowi o reputacji rodziny. Według szacunków ONZ liczba takich zabójstw kształtuje się na poziomie około 5000 rocznie. Za: P. Chesler, *Are Honor Killings Simply Domestic Violence?*, „Middle East Quarterly”, Spring 2009, p. 61-69, <http://www.meforum.org/> (dostęp: 13.11.2016).

¹⁴ Seria ataków terrorystycznych przeprowadzonych 13 listopada 2015 roku w Paryżu i Saint-Denis we Francji. Ogółem 130 zabitych oraz 300 osób rannych. Za: A. Nossiter, R. Gladstone, *Paris Attacks...*, „The New York Times”, 13.11.2015.

Według danych *European Migration Network* na Łotwie średni odsetek cudzoziemców, których identyfikacja budziła wątpliwości, sięgał 25%, natomiast w Norwegii i w Szwecji ten odsetek osiągał już ponad 94%¹⁵. Opracowany przez służby migracyjne Wielkiej Brytanii raport wskazuje, że na wyspach praktycznie nie sprawdza się danych i przeszłości osób przebywających jako imigranci. Nawet w okolicznościach popełnienia przestępstwa przeszłość migrantów sprawdzana jest zaledwie w 15-30%. Jaki jest tego skutek? Ano taki, że morderca, terrorysta czy zbrodniarz wojenny zatrzymany za kradzież lub prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu (narkotyków) najczęściej wychodzi za kaucją i dalej spokojnie żyje w Wielkiej Brytanii¹⁶.

Dane Eurostatu, opublikowane w maju 2016 roku, dotyczące migracji wskazują, że do wszystkich państw Unii Europejskiej (UE), w 2014 roku przybyło łącznie 3,8 mln osób. Liczba ta obejmuje nie tylko imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Analiza potwierdza, że aż 2,8 mln osób to migracja wewnętrzna w UE, z czego tylko 1,6 mln stanowili obywatele państw nieczłonkowskich. Kolejne 1,2 mln to obywatele państw członkowskich UE przemieszczający się wewnątrz Unii albo reemigranci powracający do krajów UE. Grupa ta stanowiła około 870 tys. osób¹⁷. Największą liczbę imigrantów przyjęły Niemcy. Było to aż 884,9 tys. osób, na dalszych miejscach lokowały się: Wielka Brytania (632 tys.), Francja (339,9 tys.), Hiszpania (305,5 tys.) i Włochy (277,6 tys.).

Polska, według tych samych danych, zajmuje drugie miejsce w UE pod względem liczby wydanych wiz długoterminowych oraz zezwoleń na pracę dla obywateli państw spoza UE. Dokumenty te w 2015 roku otrzymało blisko 542 tys.

¹⁵<https://emn.gov.pl/esm/aktualnosci/10341,Wyzwania-i-praktyka-w-obszarze-identyfikacji-cudzoziemcow-wyniki-studium-badawcz.html> (dostęp: 09.11.2016).

¹⁶ Raport: *Ustalanie tożsamości cudzoziemców w celu udzielenia ochrony międzynarodowej. Analiza wyzwań i potrzeb*, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/networks/european_migration_network (dostęp: 09. 11. 2016).

¹⁷ Bezpaństwowiec, apatryda, apolida, osoba nieposiadająca obywatelstwa żadnego kraju. Bezpaństwowcem można być od urodzenia (np. dziecko urodzone na terytorium państwa uznającego zasadę *ius sanguinis* – prawo krwi – i mające rodziców posiadających obywatelstwo państwa uznającego zasadę *ius soli* – prawo ziemi) albo stać się nim w drodze utraty obywatelstwa jednego państwa i nieuzyskania innego obywatelstwa. Sytuacja prawna bezpaństwowca jest skomplikowana, bo nie korzysta on z ochrony i opieki państwa pobytu ani też żadnego innego państwa, nie posiada praw politycznych, może zostać wydany z kraju, często jest traktowany jak cudzoziemiec (np. w ustawodawstwie polskim). Za: <http://portalwiedzy.onet.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

osób, co stanowiło około 21% wszystkich dokumentów tego typu wydanych w Europie. Dane Eurostatu, wbrew obiegu opinii, potwierdzają, że Polska jest otwarta na migrantów. W Polsce proces imigracji dotyczy przede wszystkim obywateli Ukrainy, którzy tylko w 2016 roku, do października otrzymali blisko milion wiz. Nie oznacza to, że wszyscy obywatele Ukrainy, którzy otrzymali wizy, byli zainteresowani pobytem w Polsce, ale znaczna część z tej liczby na pewno tak. Polska jest europejskim liderem dla Ukrainy, ale zezwolenia na pracę otrzymywali także Białorusini (75 tys.) oraz Mołdawianie (8 tys.).

Zagrożenie terroryzmem

Masowe migracje to także rosnące zagrożenie terroryzmem, utrzymujące się w zachodniej Europie. Sprzyja temu brak publicznej, otwartej i merytorycznej dyskusji na temat trudności w asymilacji społecznej imigrantów, odrzucaniem przez nich wszelkich problemów integracyjnych. Obraz ten jest następstwem fałszywego postrzegania spójności w społeczeństwie wielokulturowym. Europa broni się przed podjęciem realnej debaty politycznej, która przeniosłaby jałową dyskusję toczoną na europejskich „salonach” w obszar realnych problemów społecznych i kulturowych zagrażających Europie. Warto jednak zaznaczyć, że sytuacja w Europie na tle Brexitu, narastających ruchów nacjonalistycznych w wielu państwach europejskich, jak również zmiany sytuacji politycznej po wyborach w USA jest na tyle poważna, że wymusza także zmianę sposobu postrzegania problemów migracji. Dobrze ilustruje to stanowisko Leszka Millera, było nie było lewicowego polityka, raczej o ugruntowanych lewicowych poglądach, który na łamach prasy zauważa, że: „jeszcze niedawno z Orbana robiono niemalże faszystę i wieszano na nim psy, mimo że on nie gadał, tylko uszczelnił te granice... Ci liderzy europejscy, którzy nie widzą tych zagrożeń albo udają, że ich nie ma, zdradzają Europę... związek między falą uchodźców a zagrożeniem terrorystycznym istnieje... Wystarczy, że przekonają się, iż ta wyśniona Europa nie daje im tyle, ile się spodziewali; wystarczy, że zostaną w jakiś sposób wykluczeni, bo przecież niechętnie integrują się ze społeczeństwami Zachodu. I to pchnie ich na ulice, do meczetu, a niektórych do więzienia”¹⁸. Wydawać by się mogło, że takie podejście

¹⁸ *Głos rozsądku spoza Sejmu*, <http://wpolityce.pl> (dostęp: 22.11.2015).

stanowi sedno wszystkich europejskich obaw. W żadnym wypadku nie jest rodzajem fobii, stanowi bowiem bardzo realną ocenę skutków społecznych dotychczasowej polityki migracyjnej w Europie.

Stanowisko byłego wicekanclerza oraz ministra spraw zagranicznych Niemiec, Sigmara Gabriela, zaprezentowane na łamach tygodnika „Der Spiegel” po wyborczym sukcesie Donalda Trumpa, potwierdza abstrakcyjność myślenia europejskich elit oraz ich oderwanie od realnych problemów. Bo jak można inaczej oceniać tezy, że wyzwaniem stojącym przed światem nie jest radykalny islam, ale ruchy autorytarne i prawicowe. Idąc dalej tokiem myślenia tego polityka, dowiadujemy się więcej, jak między innymi tego, że „Donald Trump jest pionierem nowego autorytaryzmu i szowinizmu”; „kampania wyborcza Trumpa jest zarówno ostrzeżeniem, jak i sygnałem, który powinien nas obudzić”; „starcie cywilizacji to nie starcie chrześcijaństwa z islamem, ale walka liberalnej i socjalnej demokracji z próbą dzielenia społeczeństw przez ruchy autorytarne, nacjonalistyczne i szowinistyczne”¹⁹.

Paradoksalnie, wraz ze wzrastającą zamożnością w Europie spada dzietność. Do najważniejszych przyczyn zmniejszającej się dzietności Europejki należą marginalizująca się od lat rola rodziny w społeczeństwie. Brak rodziny coraz częściej zastępowany jest jej substytutem, pseudorodziną opartą na modelu luźnych związków partnerskich, często partnerów tej samej płci. Taki model wspólnego gospodarstwa domowego zaczyna się powoli przyjmować w większości państw europejskich. Również w Polsce, tradycyjnie konserwatywnej, taki związek nie jest już niczym nadzwyczajnym. Jest to ugruntowany trend w Europie, oparty na założeniu, że dziecko jest luksusem, dobrem zbyt kosztownym, a przy tym także zbyt pracochłonnym. Prostsza jest adopcja dziecka. Wiele państw cierpi z tego powodu na brak zastępowalności pokoleniowej, tzn. więcej ludzi umiera, niż się rodzi. Ludność Europy stanowi dziś mniej niż 740 milionów, a więc zaledwie dziesięć procent światowej populacji. Warto zaznaczyć przy tym, że Europa była niegdyś drugim pod względem populacji kontynentem po Azji, obecnie została przesunięta na pozycję trzecią, za Afryką, a jeszcze przed rokiem 2030, jak się ocenia, może nas wyprzedzić także Ameryka łacińska.

¹⁹ Zob. *Wicekanclerz Niemiec: Wygrana Trumpa dowodzi, że ruchy nacjonalistyczne są groźniejsze niż radykalny islam*, „Der Spiegel”, cyt. za: <https://www.wprost.pl> (dostęp: 14.11.2016).

Koszty walki z terroryzmem

Utrzymujące się zagrożenie terrorystyczne w Europie wymaga większego udziału sił odpowiedzialnych za system bezpieczeństwa wewnętrznego. Stałe utrzymywanie sił, oprócz utrudnień dla społeczeństwa, ma także wymiar ekonomiczny – dużo kosztuje. Koszty te systematycznie rosną. Trudno jest nawet podejrzewać, że nie zdają sobie z tego sprawy grupy terrorystyczne. Koszty ponoszone przez terrorystów są dużo mniejsze. Już sama świadomość tego faktu powinna zastanawiać. Jest także inny czynnik, korzystny dla terrorystów, wynikający z rutyny działań służb antyterrorystycznych, które w pewnym momencie, w wyniku „zmęczenia” utrzymującym się napięciem, zaczynają sobie „odpuszczać”, to jest dobry moment na kolejny zamach. I tak ta spirala się nakręca. Czy zatem utrzymywanie stałego zagrożenia przez selektywne przeprowadzenie ataków terrorystycznych na różne cele, w różnych państwach może być strategicznym elementem ekonomicznej presji na Zachód?

Wydatki Stanów Zjednoczonych na walkę z terroryzmem w ostatnich latach kształtują się na poziomie 80-100 mld dolarów rocznie. Według danych Departamentu Stanu USA w 2014 roku liczba zabitych w zamachach na całym świecie wzrosła aż o 81% i wyniosła 32 727 osób. Zamachów terrorystycznych też było więcej, bo 13 463 (o 35% więcej niż w 2013 r.). Najwięcej jednak zamachów, bo 80%, miało miejsce w Iraku, Syrii, Afganistanie, Pakistanie i Nigerii. Na te statystyki wpłynęło także to, że w 2014 roku miało miejsce aż 20 zamachów, w których jednostkowo zginęło ponad 200 osób (w 2013 r. były tylko dwa takie zamachy)²⁰. Podobnie tę sytuację ocenia Institute for Economics and Peace (IEP). Jego dane wskazują, że w 2014 roku liczba ofiar terroryzmu na świecie była aż dziewięciokrotnie większa w stosunku do 2000 roku. Niemal 80% ofiar dotyczyło zaledwie pięciu krajów: Iraku, Nigerii, Afganistanu, Pakistanu i Syrii. Rośnie też liczba krajów dotykanych terroryzmem. Jeszcze w 2013 roku liczba krajów, gdzie odnotowywano więcej niż 500 ofiar terroryzmu rocznie, ograniczała się zaledwie do pięciu, ale w 2014 liczba ta wyniosła już jedenaście. Ogółem w 2014 roku liczba państw, w których doszło do śmiertelnych aktów terroru, wzrosła aż do 67²¹.

²⁰ Dane Departamentu Stanu USA, cyt. za: Radio Zet, *Lawinowo rośnie liczba ofiar zamachów terrorystycznych*, <http://wiadomosci.radiozet.pl/> (dostęp: 15.11.2016).

²¹ Zob. K. Domaradzki, *Miliardy spalone przez dżihad, czyli ile świat płaci za terroryzm*, <http://www.forbes.pl/> (dostęp: 15.11.2016).

Ostrożne szacunki IEP wskazują, że koszty w 2014 roku wyniosły już prawie 53 mld dol., a więc były wyższe aż o 61% w stosunku do 2013 roku. Pobity więc został rekord z 2001 roku, uważany dotychczas za nieosiągalny. Warto zaznaczyć, że są to tylko skutki ekonomiczne i nie uwzględniają wszystkich kosztów. Nie odnoszą się na przykład do wydatków ponoszonych na służby bezpieczeństwa. Globalne wydatki agencji rządowych związane z zapobieganiem terroryzmowi wynoszą obecnie około 117 mld dolarów rocznie²². 70 procent tych kosztów ponoszą Stany Zjednoczone, które od 2001 roku na ten sektor wydały już około 1,1 biliona dolarów (średnio 73 mld dol. rocznie)²³.

Islamizacja zachodniej cywilizacji

Amerykański instytut badawczy Pew Research Center zebrał dane dotyczące ludności muzułmańskiej w różnych krajach, wskazywał także na jej trendy w najbliższych dwóch dekadach²⁴. Dane tego instytutu wskazują, że mniejszość muzułmańska w krajach europejskich stanowiła w 2010 roku około 6% całej populacji. Warto zaznaczyć, że od 1990 roku populacja ta zwiększyła się o około 2% i, jak się przewiduje, będzie ona w dalszym ciągu rosła, w 2030 roku powiększy się do 8-10%. Najwięcej muzułmanów jest na terenach, na których żyją oni od pokoleń, a więc w Bośni i Hercegowinie, Albanii, Bułgarii, a także Rosji. Jeśli jednak chodzi o Europę Zachodnią, to muzułmanie najliczniejszą grupę stanowią we Francji, gdzie ich liczba sięga 4,7 miliona, 7,5% całkowitej populacji kraju. Stosunkowo liczne mniejszości muzułmańskie są w Belgii (6%), Austrii i Szwajcarii (po 5,7%). Dla porównania w Polsce wyznawców islamu jest według różnych szacunków od 15 do 25 tys. Jest to mniej niż 0,1% ludności naszego kraju²⁵. Jak zaznaczono, dane te dotyczyły okresu sprzed Arabskiej Wiosny. Obecnie muzułmanów

²² Szerzej: <http://economicsandpeace.org/reports/>; zob. także: <http://www.money.pl/gospodarka/raporty/artikul/swiatowy-terroryzm-rosnie-w-sile-choc-wojna,8,0,1957384.html> (dostęp: 22.11.2015).

²³ Tamże; K. Domaradzki, *Miliardy spalone...*, dz. cyt.

²⁴ Pew Research Center – amerykański „think tank” z siedzibą w Waszyngtonie, dostarcza informacji na temat kwestii społecznych, opinii publicznej oraz demograficznych trendów kształtujących Stany Zjednoczone i świat.

²⁵ Szerzej: <http://www.economist.com/blogs/graphicdetail/2015/01/daily-chart-2?fsrc=scn/fb/wl/bl/islamineurope> (dostęp: 11.11.2015).

jest więcej. W krótkim czasie nastąpił wzrost liczby imigrantów do Europy, głównie do Niemiec²⁶.

Dzietność muzułmanek w całej UE jest wyższa niż miejscowych kobiet. Rodziny te są większe, na ogół wielopokoleniowe, znajdujące się często w gorszej sytuacji materialnej. Częściej wykorzystują przez to wsparcie socjalne. Często są to także rodziny nastawione roszczeniowo pod względem warunków socjalnych. Według danych Pew Research Center przeciętna dzietność muzułmanek wynosi średnio 2,2, natomiast dla Europejki średnia ta wynosi 1,5. Należy jednak zastrzec, że zarówno rodziny chrześcijańskie, jak i muzułmańskie pod względem wielkości są bardzo różne, od rodzin 2+1 do rodzin 2+6 i więcej. W ujęciu procentowym dzietność muzułmanek jest o około 45% wyższa i nawet jeżeli założyć, że się obniży do poziomu 20-25%, to i tak wciąż będzie wyższa. Podobną tendencję wskazują dane CIA zawarte w publikacji World Factbook, z której wynika, że odsetek muzułmanów zamieszkujących Europę (łącznie z Bałkanami i Kaukazem) wynosi około 7,0%²⁷. Przy wskazanej dzietności, biorąc pod uwagę nawet dalszy masowy napływ muzułmanów, nie zmieni się drastycznie skład społeczeństwa europejskiego. Jeżeli nawet takie zmiany będą miały miejsce, to ich charakter będzie raczej lokalny, skoncentrowany wokół dużych aglomeracji miejskich, wokół których rozwija się enklawy muzułmańskie. Warto zaznaczyć, że mogą one stanowić zagrożenie polegające na systematycznym przejmowaniu lokalnych organów władzy i dyktowanie warunków rozwoju miejscowej społeczności.

Znacznie wyższy przyrost naturalny muzułmanów w Europie jest faktem. Nie jest to w żadnym razie element jakiegoś satanistycznego planu, który miałby w konsekwencji doprowadzić do islamizacji Europy, wykorzystując do tego celu czynnik demograficzny, jak to niektórym mogłoby się wydawać. Problem jest inny. Istnieją wśród wspólnot muzułmańskich środowiska czy grupy społeczne (np. salafici), finansowane z zewnątrz, jawnie nawołujące do islamizacji Europy. Według tych środowisk miałyby to ostatecznie doprowadzić do ustanowienia prawa szariatu oraz wykorzenienia zasad demokracji.

²⁶ Od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r. w Niemczech złożono 195 723 wniosków o azyl: 21,5% od osób z Syrii, 15,3% z Kosowa, 15% z Albanii, 5,9% z Serbii, 5,4% z Iraku, 5,2% z Afganistanu, 2,8% z Macedonii, 2,5% z Erytrei, 1,7% z Nigerii oraz z Pakistanu i 23% z innych państw lub których pochodzenie jest nieznane lub są wątpliwości co do ich pochodzenia. Za: *Aktuelle Zahlen zu Asyl*, <https://www.bamf.de/> (dostęp: 11.11.2015).

²⁷ https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/wfbExt/region_eur.html (dostęp: 13.11.2015).

Społeczeństwo europejskie, znane z głębokiej tolerancji, zwłaszcza jego lewicowo-liberalna część, czasami nieświadomie, intuicyjnie sprawia, że w niektórych państwach europejskich środowiska radykalnego islamu stają się coraz mocniejsze, coraz bardziej roszczeniowe, nastawione negatywnie do symboli i dziedzictwa kultury i religii chrześcijańskiej, pozostają też bezkarne²⁸. Obserwuje się to zjawisko już coraz częściej w wielu państwach zachodniej Europy (Włochy, Francja, Niemcy, Szwecja). Powoduje to dyskomfort społeczny, narastające uczucie strachu, co z czasem może przeistoczyć się w permanentne poczucie zagrożenia. W związku z powyższym wciąż aktualne pozostaje pytanie: czy całociowe koszty ponoszone przez zachodnią cywilizację na walkę z terroryzmem oraz pomoc udzielaną imigrantom mogą zagrozić poziomowi życia i utrzymaniu wysokiego statusu ekonomicznego zachodniej cywilizacji?

Uwarunkowania polityki migracyjnej

Politykę migracyjną w UE realizuje Komisja Europejska poprzez Dyрекję Generalną ds. Migracji i Spraw Wewnętrznych. W polityce migracyjnej stosuje się dokumenty Parlamentu Europejskiego, jak: dyrektywa nr 2003/86/WE w sprawie prawa do łączenia rodzin; dyrektywa nr 2003/109/WE odnośnie statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi; dyrektywa nr 2004/114/WE w sprawie przyjmowania studentów; dyrektywa nr 2005/71/WE w sprawie ułatwiania przyjmowania badaczy do UE; dyrektywa nr 2008/115/WE w sprawie powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz dyrektywa nr 2009/50/WE w sprawie przyjmowania wysoko wykwalifikowanych migrantów.

Masowy napływ migrantów do Europy przyczynił się do powstania wewnątrzunijnego kryzysu. Problemy zaczęły się w połowie 2015 roku jako konsekwencje niekontrolowanego napływu imigrantów oraz trudnej sytuacji państw tranzytowych. Komisja Europejska (KE) usiłowała narzucić kwotowe rozlokowanie migrantów wśród państw UE, początkowo 40 tys. osób²⁹. Podstawą do podjęcia

²⁸ Zob. *Duńscy muzulmanie nie chcą choinki na Boże Narodzenie*, <http://wyborcza.pl>; *Włochy: nie drażnić imigrantów świętami Bożego Narodzenia?*, <http://wiadomosci.onet.pl/>; zob. także, Soeren Kern, *Germany: Migrants' Rape Epidemic*, <https://pl.gatestoneinstitute.org> (dostęp: 15.11.2016).

²⁹ Wniosek KE, COM (2015) 286, <http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/e-library/>.

takiej decyzji był art. 78. Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, dotyczący państwa, które znajdzie się w nadzwyczajnej sytuacji nagłego napływu obywateli państw trzecich, oraz art. 80., który wskazuje na solidarność państw w obszarze migracji. W oparciu o te przepisy KE zdecydowała dokonać podziału kwotowego imigrantów dla poszczególnych państw, kierując się wielkością populacji danego państwa (40%), wielkością PKB (40%), stopą bezrobocia (10%) oraz uśrednioną liczbą przyjmowanych wniosków o azyl (10%)³⁰.

Decyzja KE wskazywała także, że państwa przyjmujące otrzymywałyby także 6000 euro na każdą osobę, a kraje dotychczasowego pobytu 500 euro na osobę na pokrycie kosztów jej transportu. Nie było jednak na to pełnej zgody wszystkich państw UE. Ostatecznie, kiedy po wielomiesięcznych dyskusjach osiągnięto porozumienie, okazało się, że narzucone kwoty migrantów są już niewystarczające. W obliczu stale rosnącej fali migracyjnej pojawiła się konieczność dalszych relokacji. Tym razem wyszacowano kwotę na 120 tys. osób. Obowiązkowym kwotom sprzeciwiały się jednak państwa Grupy Wyszehradzkiej (Węgry, Słowacja, Czechy i Polska) oraz niektóre państwa bałtyckie (Łotwa, Estonia), argumentując to koniecznością zmiany polityki migracyjnej w EU w kierunku ochrony jej zewnętrznych granic oraz większej identyfikacji uchodźców, w kierunku ich rozdzielania na tych, których celem jest ratowanie życia, oraz tych, których celem jest tylko poprawa warunków ekonomicznych.

Realizacja jednolitej polityki migracyjnej w UE, uzgodnionej w 2011 oraz w 2013 roku, pozostawia wiele do życzenia. Procedury działają przede wszystkim na papierze, bo nikt ich do końca nie wypełniał, ostatecznie, we wrześniu 2016 roku, zostały one zawieszone. Głównym powodem ich zawieszenia nie była polityka migracyjna, a raczej fakt, że nie zapewniono jednolitych europejskich norm i standardów przyjmowania i ochrony uchodźców. Do standardów tych, zdaniem KE, powinno należeć m.in. utrzymanie jednolitego statusu azylowego na terytorium całej UE, jednolitej ochrony uzupełniającej, wspólnych procedur przyznawania i odbierania azylu, jak również wspólnych kryteriów i zasad wskazujących, które państwo odpowiada za rozpatrzenie wniosku i wydanie azylu. Problem wydania azylu i rozpatrzenia wniosku reguluje tzw. rozporządzenie dublińskie

³⁰ Annex, *European schemes for relocation and resettlement*, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-wedo/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/communication_on_the_european_agenda_on_migration_annex_en.pdf.

(inaczej Dublin II), w myśl którego właściwym do rozpatrywania wniosku jest to państwo UE, w którym nastąpiło przekroczenie granicy Unii i/lub pobrano odciski palców. Rozwiązanie to podważył jednak Europejski Trybunał Sprawiedliwości oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka, wskazując, że obarczanie odpowiedzialnością za nadanie statusu uchodźcy państwa UE, w którym nastąpiło rzeczywiste przekroczenie granicy, naraża na koszty i nadmierne obciążenie administracyjne przede wszystkim państwa peryferyjne.

Unia potrzebuje wzmocnienia granic zewnętrznych. Postulowano to bardzo mocno w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Podobnie ten problem widzi wiele innych krajów Europy, dostrzegając w zabezpieczeniu granic jedyny realny i skuteczny sposób na powstrzymanie fali migracji do UE. Jedną z takich możliwości jest wzmocnienie agencji Frontex, powołanej do ochrony zewnętrznych granic UE. Niezależnie od tego, że bieżące kompetencje w zakresie kontroli granicznej oraz bezpieczeństwa zewnętrznych granic UE stanowią wciąż odpowiedzialność narodową państw UE, to zarówno państwa, jak i UE coraz chętniej korzystają z ogólnoeuropejskich narzędzi reagowania w tym zakresie. Jednym z takich narzędzi jest właśnie agencja Frontex.

Główne zadania realizowane przez tę agencję sprowadzają się do koordynowania współpracy operacyjnej państw UE w dziedzinie zarządzania jej zewnętrznymi granicami; wspomagania narodowych systemów szkolenia poszczególnych państw w zakresie przygotowania funkcjonariuszy straży granicznej; szacowania ryzyka w systemie ochrony granic; udzielania wsparcia technicznego i merytorycznego w sytuacjach kryzysowych, wymagających zwiększonej wyspecjalizowanej pomocy UE; pomocy krajom w zakresie organizacji deportacji nielegalnych imigrantów do państw pochodzenia, głównie przez łączenie lotów deportacyjnych różnych państw, wystawianie dokumentów itp³¹.

Gwałtownie rosnący napływ migrantów do Europy, przy powściągliwej postawie państw Unii w kwestii wzmocnienia Frontexu, a także wyraźnie artykułowanej niechęci do polityki relokacji migrantów przez niektóre państwa UE sprawił, że nie było innego wyjścia, jak utworzenie europejskiego systemu ochrony granic, którego częścią miałyby być Europejska Straż Graniczna i Przybrzeżna. Jak zaznaczył Dimitris Avramopoulos, europejski Komisarz ds. Migracji, Spraw

³¹ <http://uniaeuropejska.org/frontex/> (dostęp: 10.11.2016).

Wewnętrznych i Obywatelstwa, problemy migracyjne są transgraniczne i wymagają nowego podejścia. Rola Frontexu, polegająca przede wszystkim na wspieraniu państw członkowskich w zarządzaniu ich zewnętrznymi granicami, nie sprawdziła się, potrzebne są nowe rozwiązania. Dlatego nowo tworzona agencja będzie miała szerszy mandat, sprowadzający się do zaostrzenia kontroli na zewnętrznych granicach UE³². Nowy system połączy w sobie utworzoną na bazie Frontexu Europejską Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej z organami straży granicznych państw UE, które nadal będą odpowiadać za zarządzanie granicami. Natomiast nowa Europejska Straż Graniczna i Przybrzeżna będzie miała inne zadania, szersze od realizowanych przez Frontex.

Pod koniec 2015 roku Rada UE podjęła decyzję w sprawie powołania w ramach powstającej europejskiej straży granicznej unijnych Granicznych Zespołów Szybkiego Reagowania (Rapid Border Intervention Teams – RABIT). Dla tworzenia takich zespołów agencja posiadać będzie 1500-osobową rezerwę, utworzoną z zasobów państw członkowskich, wydzielanych do dyspozycji agencji. Polska do dyspozycji agencji wydzieli 100 funkcjonariuszy SG. Celem działania tych zespołów będzie wsparcie operacyjne i logistyczne krajów pierwszej linii oraz krajów tranzytowych w związku z napływem uchodźców.

Podsumowanie

Pierwsze fale migracyjne, zapoczątkowane w 2014 roku, mają swoje następstwa. Masowa migracja trwa, zjawisko to się nasila, budzi więc coraz większe obawy związane z brakiem klarownej i akceptowalnej przez wszystkie państwa UE wspólnej polityki migracyjnej. Dotychczasową politykę sprowadzano do wyznaczenia stałych liczb migrantów przyjmowanych przez poszczególne państwa. Kiedy się okazało, że wdrożenie takiej koncepcji jest niemożliwe z uwagi na opór wielu państw, w tym najsilniej państw Grupy Wyszehradzkiej, próbowano innych nacisków, najczęściej politycznych. Jeszcze w 2015 roku wskazywano, że ten opór może doprowadzić do rozpadu Unii Europejskiej. Co więcej, straszono, że na państwa odmawiające przyjmowania imigrantów będą nakładane kary finansowe

³² *Ochrona zewnętrznych granic Europy*, <http://www.europe-direct.poznan.pl/> (dostęp: 09.11.2016).

w wysokości nawet 250 tys. euro za każdą osobę wskazaną w ramach przydzielonej kwoty, jeżeli kraj członkowski UE przyjęcia odmówi³³. Później się okazało, że takich planów nie było, a wypuszczenie pogłosek na ten temat było dalekie od prawdy, stosowane raczej na potrzeby wewnętrznej polityki niektórych państw UE.

Koncepcja multikulturalizmu europejskiego, stanowiąca na pewnym etapie element starannie przemyślanej strategii, której celem było doprowadzenie do dezintegracji europejskiej, nie powiodła się. Zamachy, zamieszki i wzrost napięcia społecznego pomiędzy rdzennymi mieszkańcami Europy a wyznawcami islamu, podsycany przez narodowe nacjonalizmy, doprowadził do umacniania się negatywnego stosunku do dalszego napływu imigrantów. Może nie jest to jeszcze powszechne zjawisko, ale Europejczycy coraz bardziej obawiają się koegzystencji z muzułmanami, wierzą, że pokojowa jest nierealna i jako taką po prostu ją odrzucają. Stąd rosnące obawy o swoje bezpieczeństwo i przyszłość Europy i nic tego nie zmieni, przynajmniej w krótkiej perspektywie. W dłuższej perspektywie można oczekiwać zmian, ale zależą one zarówno od społeczności muzułmańskiej, która powinna neutralizować środowiska radykalne i odrzucać całkowitą i jawną wrogość swoich skrajnych środowisk wobec cywilizacji zachodniej, jak i Europejczyków, którzy powinni na nowo odkryć potrzebę pomocy i akceptacji. Jest to jednak długi, skomplikowany proces, obliczony raczej na pokolenia niż lata. Jeżeli do tego nie dojdzie, to ta wzajemna niechęć będzie narastać, będzie też stanowić rosnące zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego.

Bibliografia

Cisło W., *Imigranci u bram. Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2017.

Domaradzki K., *Miliardy spalone przez dżihad, czyli ile świat płaci za terroryzm*, <http://www.forbes.pl>.

Sloterdijk P., *Demograficzna broń islamu*, <http://www.newsweek.pl>.

Tubilewicz K., *Szwecja. Polityka migracyjna bez tabu*, <http://www.krytykapolityczna.pl>.

Ustalanie tożsamości cudzoziemców w celu udzielenia ochrony międzynarodowej. Analiza wyzwań i potrzeb, <http://ec.europa.eu>.

³³ *Będą kary za odmowę przyjęcia uchodźców? Media: nawet 250 tys. euro za osobę*, <http://www.tvp.info> (dostęp: 09.11.2016).